

## Zabytki przeszłości w pobliżu Lisowa

Wpisany przez Dariusz Kalina  
wtorek, 22 marca 2011 07:18

---

O zamku maleszowskim Właściciel obecny terenu, a więc dziedzic, założył osobną stronę internetową <http://www.maleszowa.pl> ; zaś Klasztor w Piotrkowicach:

<http://www.loreto.pl>

W 2010 roku doszło do kolejnej odsłony dziejów parafii na terenie Gminy Pierzchnica. Ukazała się książka pod tytułem "Pierzchnica i okolice", wydana nakładem władz Gminy Pierzchnica oraz właściciela zespołu dworskiego w Maleszowej pana Roberta Skrzyszewskiego. Oto jej fragment, "zabytkowej" pióra

**Romana Mirowskiego** pod tytułem **ZABYTKI PIERZCHNICY I OKOLIC**

*?mniej ważnych zabytków nie ma, wszystko jest godne notowania, □  
co tylko jakkolwiek łączy się ze sztuką  
i ma związek z historią naszej starej i wysokiej kultury?  
Ks. Aleksander Bastrzykowski.  
Góry Wysokie k. Sandomierza, 27.12.1929*

**Lisów**  
**Kościół parafialny p.w. św. Mikołaja**

## Zabytki przeszłości w pobliżu Lisowa

Wpisany przez Dariusz Kalina  
wtorek, 22 marca 2011 07:18

---

Gdy jedzie się szosą Kielce - Busko, już z daleka widać charakterystyczny cebulasty hełm lisowskiego kościółka, górujący ponad otaczającymi go wysokimi i starymi drzewami. Warto choć na krótko zjechać z drogi i obejrzeć z bliska kościółek, po pierwsze silnie związany jest z rodem Krasińskich, a oprócz bezspornych wartości historycznych i duchowych, posiada istotne walory estetyczne, a to dzięki swej malowniczości i pięknemu położeniu.

O początkach kościoła i parafii w Lisowie niewiele wiadomo. Najstarszą informację mamy z roku 1326: lisowskim plebanem był wówczas Dobrzestaw albo Dobiesław. Rawita-Witanowski pisze: *„kościół...według niepewnej wiadomości fundować miał w 1312 roku Janusz Brandys, może ojciec Klemensa, starosty checińskiego. Lecz gdy owo mętne źródło (Rubrycel z 1900 r.) stanowczo twierdzi, iż wzniesiony był wtedy z kamienia ? Długosz w połowie XV wieku zastał go drewnianą świątynią, pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła, a dziedzicem wsi byli: Lisowski h. Róża, Piotr Budkowski h. Kopaczyna i Jan Solecki? (herbu Ostoja). Co do stosunków własnościowych i prawnych wsi, pierwszy wiarygodny zapis mówi, że w roku 1385 królowa Jadwiga nadała na prośbę Spytka, dla jego wsi Lisowa prawo niemieckie. W Liber Beneficiorum Długosz podaje, że lisowskim plebanem w roku 1440 był ksiądz Jan. Z innego, późniejszego źródła wynika, że w roku 1536 dziedzicem Lisowa był Jakub Dunin.*

Nie jest znany fundator, nie są także znane ani data budowy ani data konsekracji obecnej, murowanej świątyni. Najpewniej powstał on w wieku XVI ? o czym świadczą mogą gotyckie szkarpy opinającego jego korpus (takie datowanie zamieszcza też Rawita-Witanowski) a także źródła pisane, w których w roku 1598 kościół już istnieje. Zmienione też zostało wezwanie świątyni ? teraz św. Mikołaja. W pierwszej fazie swego istnienia składał się on z prostokątnej nawy i trójbocznie zamkniętego prezbiterium z przybudowaną od północy zakrystią. Od frontu do nawy przybudowano wieżę (czworokątną u podstawy, a od gzymsu ? ośmioboczną), będącą dzwonnica a zarazem, w poziomie parteru - kruchtą. Budulec stanowił kamień. Do nawy nakrytej płaskim stropem, z obu stron dobudowane były kaplice, nakryte sklepieniami, które wraz z prezbiterium (także przykrytym sklepieniem) utworzyły układ krzyża. Prawe (południowe) ramię krzyża stanowiła kaplica Pana Jezusa, a lewe (północne) kaplica św. Barbary, zwana też kaplicą Krasińskich.

W roku 1680 kościół wizytował krakowski arcybiskup Pęgowski. Z inwentarza z roku 1783 wynika, że rocznicę konsekracji obchodzono w Lisowie w pierwszą niedzielę po świętym Michale. Lisowski kościół palił się kilkakrotnie. Po pożarze z roku 1740 odbudował go na własny koszt ksiądz Jan Kanty Dymuchowski w roku 1746.

Poważny remont i przebudowę świątynia przeszła w latach 1912/13, kiedy to ksiądz Zacharski: *„kościół przebudował, powiększył, umalował, dwa boczne ołtarze postawił, ławki sprawił itp.?.* Autorami projektu przebudowy byli Józef Pius Dziekoński i nieznanymi z imienia Jakimowicz. Wyburzyli oni stare prezbiterium, przedłużając nawę w kierunku wschodnim i kończąc ją nowym prezbiterium, o wymiarach i planie bardzo przypominających stare. Ciekawostką jest, że projekt nie był uzgadniany z władzami konserwatorskimi. W czasie działań wojennych (II wojna światowa) kościół doznał uszkodzeń. Po wojnie był kilkakrotnie remontowany, a obecnie kończy się kolejny remont ? elewacja została odnowiona i zyskała nową kolorystykę, zaś dach ? nową, miedzianą blachę.

Najciekawszą i najbardziej wartościową częścią kościoła jest kaplica św Barbary. Jej wnętrze nakryte jest sklepieniem kolebkowo-krzyżowym ze zwornikiem, w którym umieszczony jest herb Krasińskich - Ślepowron. Charakter wnętrza jest bardzo jednolity, dominuje w nim czarny marmur uzupełniony alabastrem. Ołtarz z posągami św. Barbary i płaskorzeźbionym

wyobrażeniem Matki Boskiej z Dzieciątkiem. W tablicy erekcyjnej z roku 1647 fundator zamieścił także szczegółowe zalecenia, zawierające cel fundacji, sposób wykorzystania kaplicy oraz środki na jej utrzymanie. Była to bowiem specjalna prebenda uposażona dziesięcinami wsi dworskich: Brodów, Górek i oczywiście Maleszowej.

Kaplica miała swoją własną zakrytą do której wiodł otwór drzwiowy ozdobiony uszatym portalem z herbem Krasińskich. Zgodnie z zaleceniem fundatora miała być tu odprawiana msza co najmniej trzy razy w tygodniu - w intencji fundatora i członków jego rodu. W kaplicy mogli być chowani wyłącznie członkowie rodu Krasińskich. O tejże kaplicy pisał Rawita Witanowski (który lisowski kościół zwiedzał jeszcze przed przeróbkami Dziekońskiego): Najcenniejszą ozdobą kościoła tego jest kaplica Krasińskich, niewielka rozmiarami, bo zaledwie dziesięć łokci długa i ośm szeroka, sklepiona, którą oddziela od głównej nawy kunsztownie kuta w żelazie krata z herbem Korwin i napisem. Fundacja to z XVII wieku Gabriela Krasińskiego, kasztelana plockiego, gdy był jeszcze wojewodzie plockim?

## MALESZOWA

### Zamek

Wieś Maleszowa leży niemal dokładnie w środku trójkąta, którego wierzchołki stanowią Lisów, Chmielnik i Pierzchnica. Gdy jedzie się z Kielc w kierunku Buska, wszystkie drogi odchodzące w lewo od Lisowa poczynając, a na Chmielniku kończąc, prowadzą do Maleszowej.

Osadnictwo w tym rejonie ma bardzo dawne korzenie, o czym świadczą wykopaliska.

Po raz pierwszy o wsi Maleszowa wspomniano w roku 1348 jako o własności uczestnika bitwy pod Płowcami rycerza Jana z Maleszowej. Potem pojawia się w dokumentach w 1365 roku, kiedy to król Kazimierz nadał Wierzbicie z Maleszowa wieś Łętownię. Drugi raz w tym samym roku, tenże sam, lecz nieco inaczej zapisany Virzbnatka de Maleszow figuruje na królewskim przywileju w charakterze świadka. W roku 1455 Maleszową *...od braci Zborzeńskich nabywa Andrzej Łabędź z Goździkowa. Później dziedziczyli tu Korwinowie Krasiccy*

*...? ? pisze Rawita, myląc zresztą Krasickich z Krasińskimi.*

Pierwsza rezydencja o charakterze obronnym (za-pewne był to tak zwany *dwór na kopcu*?) powstała w wieku XV za sprawą Grzegorza z Branic. Ponieważ odnotowana została jako *curia* w Lisowie, dotychczas poszukiwano jej w Lisowie. Tyle, że zdaniem Dariusza Kaliny, ówczesny Lisów to dzisiejsza Maleszowa. Wysepka na stawie aż się prosiła o zbudowanie obronnej rezydencji, zwanej także *kamienicą*?. Jest więc niezwykle prawdopodobne, że Krasińscy wchodząc w posiadanie Maleszowej, kupili także średniowieczny obronny dwór, który oczywiście ich wyobrażeń o rezydencji nie spełniał. Zabrali się więc do przebudowy, a że burzenie wszystkiego co znajdowało się na wyspie nie byłoby ani sensowne ani oszczędne wydaje się, że przystąpili do przebudowy, rozbudowy i modernizacji zastanego stanu rzeczy. Prawdą jest więc, że maleszowski zamek powstał dzięki Krasińskim. Dzięki swemu położeniu na wyspie oblanej wodami stawu czy też jeziora, zyskał nazwę *Żurawiego gniazda*?. Katalog zabytków przesuwając datowanie zamku na rok 1629, opierając się na zachowanej kamiennej płycie z napisem wymieniającym wojewodę Krasińskiego (Gabriela?) i datą 1629. Z zamku zburzonego w XIX stuleciu zachowało się bardzo niewiele - resztki piwnic przykrytych kolebkowymi sklepieniami, luźne fragmenty murów. Z braku dokładniejszych badań, trzeba się oprzeć na tekście Rawity Witanowskiego, który przed stu laty o zamku napisał: *?*Sądząc z pozostałych fundamentów i piwnic, była to budowla znacznych rozmiarów, jak tradycja podaje

na cztery piętra i z czterema po rogach basztami, przypominająca w planie zamki w Kielcach lub Piekoszowie. Wspaniałe przedsiwonek, wysoki na wszystkie piętra i oświetlony z góry, prowadził do niego. Otaczała go woda, przez którą zwodzony most nadawał warowności miejscu?. Do rękopisu Rawity załączony był rysunek zamku wykonany przez S. Górnickiego, z którego jednak trudno się zorientować jak wyglądała całość obronnego założenia.

Warowność zamku, a także męstwo wykazywane przez jego obrońców potwierdzają przekazy rodzinne Krasińskich. Jeden z nich dotyczy oblężenia zamku przez tatarski czambuł, co wydarzyć się miało w czasach króla Zygmunta III. Aleksander Krasiński bronił twierdzy tak dzielnie, w dodatku trapiąc napastników wycieczkami, że aż wzbudził podziw u tatarskiego wodza. Odstępując od Maleszowej po bezskutecznym oblężeniu, Tatar przesłał Krasińskiemu upominek w postaci zegara. Gdyby ów przekaz był prawdziwy, świadczyłby także o niezwykłej rycerskości Tatarów? dawać prezent, zamiast puścić całą okolicę z dymem? to czyn bardziej pasujący do rycerzy Okrągłego Stołu niż do krymskich Tatarów.

Na maleszowskim zamku w roku 1743 lub 1744 urodziła się Franciszka Krasińska, przyszła małżonka królewicza Karola, księcia kurlandzkiego, syna Augusta III. Ślub Franciszki i Karola odbył się 4 listopada 1760 roku u warszawskich karmelitów. Niestety, przyzłość dla panny z Maleszowej nie okazała się świetlana: ani Karol nie został polskim królem, ani Franciszka królową. Zamiast nich, na polskim tronie zasiadł popierany przez carycę Katarzynę Stanisław August Poniatowski.

## MALESZOWA

### Próba rekonstrukcji zamku

Jak wyglądał maleszowski zamek w czasach swojej świetności - nie wiadomo., a źródeł informacji jest niewiele. Najwięcej przynosi opis Franciszki Krasińskiej, napisany wprawdzie przez nią w czasach jej dzieciństwa, ale w jakimś sensie zweryfikowany w latach dojrzałych, gdy tłumaczyła tekst na język francuski. Napisała ona, że zamek miał cztery kondygnacje a na każdej z nich: salę, 6 pokoiów?, 4 gabinety w narożnikach. Centralnym punktem zamku była obszerna sień, na całą wysokość budowli, doświetlona od góry, mieszcząca klatkę schodową, po której poręczy można było zejść z samej góry na sam dół? nie dotykając stopą podłogi.

Pisze Krasińska, że na innym piętrze jadano, a na innym bawiono się. Zapewne i jadalnia i bawialnia były to pomieszczenia nazwane przez nią salą?, które były wprawdzie na każdej kondygnacji, ale pojedynczo. Czy tego rodzaju niedogodność funkcjonalna była-by możliwa, gdyby zamek (od nowa!) budował w XVII wieku Krasiński?. Z pewnością nie. W wieku XVII rozwiązania funkcjonalne były zupełnie inne? grupowano na jednej kondygnacji pomieszczenia o charakterze reprezentacyjnym dla? co oczywiste? wygody użytkowników. Nie wchodzi też w grę argument, że powierzchnia wyspy była zbyt mała, by program zamku zmieścić w dwóch kondygnacjach? jednej o charakterze reprezentacyjnym, a drugiej stricte mieszkalnej. Jedynym wytłumaczeniem jest to, że wykorzystano istniejącą substancję, zapewniając w miarę potrzeby powierzchniowe, ale? upośledzając? poprawność rozwiązań funkcjonalnych.

Wydaje się więc prawdopodobne, że dawną kamienicę (która być może przypominała co do bryły królewski zamek w Piotrkowie Trybunalskim) przystosowano jako sień, przebudowując schody, które musiały stać się wygodne, bo użytkowników i gości zamku było bez liku, i ciągle po tych schodach chodzili. By sień nie była nazbyt ponura, doświetlono ją od góry przy pomocy ?latarni?, takiej samej jak nad kopułowymi kaplicami.

Drugim źródłem informacji jest rysunek Stanisława Górnickiego zamieszczony przez Rawitę-Witanowskiego. Czas w którym ów rysunek powstał, to nie był już okres świetności maleszowskiego zamku. Bliższy był raczej okresowi, kiedy zamek pełnił rolę kamieniołomu, z którego pozyskiwano rozbiórkowy materiał do budowy innych obiektów. Na rysunku Górnickiego widzimy wysoki, kilkunastokondygnacyjny budynek, którego plan zbliżony był do kwadratu, nakryty namiotowym dachem z ?latarnią? ? który sprawia wrażenie ?obudowy? dawnej zamkowej, wielokondygnacyjnej sieni - być może jeszcze po jakichś przekształceniach (otwory okienne?, a może przystosowanie do funkcji spichrza?), dokonanych gdy mieszkańcy zamku przenieśli się do Piotrkowic, do Tarnoskały. Pełnej wysokości budynku nie można określić, ponieważ jego dolne partie zasłania wysoki mur, relikw dawnych murów biegnących wzdłuż linii brzegowej wysepki i nadający zamkowi obronny charakter. Zza muru widać jeszcze jeden budynek, znacznie niższy, o prostokątnym planie, pod czterspadowym dachem, który mógłby być pozostałością po jednym z czterech alkierzy (przez Krasińską zwanych ?narożnikami?). Gdyby przyjąć, że Stanisław Górnicki rzetelnie przedstawił rozkład światła i cienia i że rysunek wykonany został latem (o tym dowodzi zieleń) i w godzinach wieczornych, byłby to alkierz południowo-wschodni.

Wreszcie trzecim źródłem informacji jest stan pozostałych po zamku relikwów. Zachowały się po nim cztery piwnice: trzy stanowiące fragment zachodniego traktu zamku i jedna z traktu wschodniego a także pozostałość muru, który jest zapewne fragmentem dawnej przypory ? być może wzmacniającej mury obwodowe. Piwnice inwentaryzowane były w roku 1974. Szkoda, że nie przeprowadzono wówczas także badań architektonicznych tych relikwów, ale jest to wciąż do nadrobienia. Być może analiza zaprawy użytej do spajania kamieni w murach i sklepieniach piwnic, mogłyby pomóc w ustaleniu daty powstania tych piwnic.

W oparciu o powyższe dane oraz oczywiście poprzez porównanie z innymi, zachowanymi (bądź przynajmniej udokumentowanymi) współczesnymi mu obiektami usiłowałem zrekonstruować plan maleszowskiego zamku. Mógł on więc wyglądać tak jak na zamieszczonym planie. Zwiększyć prawdopodobieństwo rekonstrukcji i ułatwić prace nad nią - mogłyby badania archeologiczne całej wyspy i architektoniczne ? zachowanych relikwów. Warto o nich pomyśleć?

## MALESZOWA

### Dwór

Staw z wyspą na której znajdują się ruiny zamku ? to tylko część rozległych terenów ?podworskich. Tereny te graniczą od północy z drogą i tu właśnie, równolegle do drogi, zlokalizowane są ruiny dawnych stajni i wozowni. Prostopadle do stajni, połączony z nimi murem i relikwami obiektu, nazywanego przez ludzi miejscowych ?kurnikiem? ? stoi budynek dworu. Ma on plan mocno wydłużonego prostokąta z dwutraktowym układem pomieszczeń. Jest murowany z kamienia i cegły.

Nie ma pewności kiedy i dla kogo zbudowany został maleszowski dwór. Istnieje hipoteza, że miał on powstać jako mieszkanie i ?warsztat pracy? dla administratora dóbr w okresie, gdy

rezydencją Joachima Tarnowskiego i jego małżonki Marianny z Krasińskich - stała się Tarnoskała.

Za taką hipotezą (że nie był to dom pański?) przemawia lokalizacja budynku, postawionego nie tylko tuż przy stajniach, ale w dodatku od nich niżej i w stronie podwietrznej? co narażało siedzibę na stały dopływ stajennych zapachów. Tak samo analiza detalu architektonicznego stajni i dworu, każe sądzić, że stajnie są od dworu ważniejsze. Logicznym wytłumaczeniem wydaje się być, że stajnie powstały wcześniej, przed budową Tarnoskały, gdy mieszkańcy maleszowskiego zamku (zmarły w 1762 Stanisław Krasiński, a najpóźniej Joachim i Marianna Tarnowscy) nie zamierzali jeszcze Maleszowej opuszczać. Obecnie układ pomieszczeń dworu stwarza trudności z odczytaniem jego pierwotnej funkcji, ale daje do myślenia kwestia dwóch odrębnych wejść w elewacji zachodniej, sugerująca w budynku program wielofunkcyjny, a nie ściśle rezydencjonalny. Jako datowanie Katalog Zabytków podaje koniec XVIII wieku lub początek wieku XIX (wspomnę, że budowę Tarnoskały opisanej w dalszej części tekstu - określa się na rok 1778).

Elewacja wejściowa dworu skierowana jest na zachód? ma ona 8 osi: sześć z nich to okna, a dwie otwory drzwiowe. Elewacje, zapewne dla zmniejszenia monotonii wywołanej ich długością, dzielone są na płyciny (osobne dla każdej osi) przy pomocy płaskich lizen. Wschodnia, ogrodowa? elewacja ma osi dziewięć, a elewacje boczne po dwie (w północnej otwory zamurowano, ale pozostały jeszcze po nich gzymsy nadokienne). Elewacje zwieńczone są gzymsem a nad nimi wznosi się czterospadowy dach (w Katalogu Zabytków jeszcze opisany jako gontowy, z dymnikami). Dziś dach pokrywa zniszczona papa, ale ponieważ remont jest w toku?, pewnie zastąpi ją jakiś bardziej odpowiedni materiał. W elewacji wschodniej widać, że nie tylko wnętrza podlegały przeróbkom? dotyczyło to także okien. Wnętrza nosiły ślady dawnej świetności, ale już przed półwieczem (nieoceniony Katalog Zabytków) opisano je jednym zdaniem: "W jednym pokoju kominek klasycystyczny". Ale nie było aż tak źle? jeszcze pod koniec lat 70. ubiegłego stulecia zachowały się (oczywiście fragmentarycznie) boazerie, wewnętrzne okiennice a nawet resztki parkietów. Tyle przetrwało z czasów PGR-ów i reformy rolnej. Obecnie dwór stanowi własność prywatną i można mieć nadzieję, że będzie już tylko lepiej.

## MALESZOWA

### Ruiny stajni i wozowni

Jak już wspomniałem, stajnie wydają się być od dworu starsze i mają co najmniej metrykę z ostatniej ćwierci XVIII stulecia. Usytuowane wzdłuż drogi i północnej granicy dworskiego terenu, wydają się wiązać jeszcze z zamkowym? okresem Maleszowej, z okresem jej znaczącej świetności. Obecnie obiekt jest bardzo zrujnowany? pozostały z niego tylko murowane ściany i to nie wszystkie do pełnej wysokości. Trzydzieści lat temu, kiedy Maleszowa badana była przez pracowników kieleckiego oddziału PKZ-u były jeszcze fragmenty pulpitowego dachu, ze spadkiem w stronę drogi, czyli ku północy.

Budynek ma plan bardzo wydłużonego prostokąta, czyli dość typowy dla obiektów o tym przeznaczeniu. Jego środkową część zajmowały pomieszczenia stajni i obok wozowni, o mniej więcej jednakowych powierzchniach. Segmenty skrajne mogły mieć przeznaczenie gospodarcze (np. masztalernia lub kuźnia) albo też mieszkalne lub? jak to nazywamy dzisiaj? socjalne? - na przykład dla stajennych. Nad parterem znajdowało się poddasze? od południa oświetlone prostokątnymi oknami a w ścianie zachodniej okrągłym. Maria Gengi pisze w roku

1979 opierając się na relacjach naocznych świadków: W okresie międzywojennym, bliżej lat 30., wnętrza budynku stajennego przedstawiały się imponująco. W elewacji północnej okna stajni i wozowni okratowane, w prostokątnej części wypełnione były szybkami 4-bocznymi, przezroczystymi, łączonymi ołowiem. W części półkolistej kolorowymi, ułożonymi promieniście. W stajni przeznaczonej na 5-6 koni (pod wierzch i zaprzęgowych do 2 bryczek) przy ścianie południowej stało 6 żłobów cynowych. W blendach okiennych zamocowane były lustra. Ze stajni drzwi prowadziły bezpośrednio do wnętrza wozowni, w której stały 2 bryczki oraz akcesoria niezbędne do jazdy. Od strony wschodniej do obiektu przylegał jeszcze niewielki domek zajmowany przez ogrodnik.

Pomiędzy narożnikiem stajni a dworem biegnie mur kamienny, ustawiony pod kątem 45 stopni, być może stanowiący fragment wcześniejszego niż dwór obiektu, jeszcze z zamkowych czasów Maleszowej. Mur ten zapewne wykorzystano później jako zewnętrzną ścianę gospodarczego obiektu zwanego kurnikiem, choć chyba raczej zamiast drobiu, mieszkały w nim inne zwierzęta, dzięki którym powinien się nazywać chlewikiem. Obiekt to generalnie nieciekawym, zresztą dziś równie mocno zrujnowany jak stajnie. Jediną ciekawostką z nim związaną, jest fakt, że w jego południowo-wschodni narożnik wmurowany był (jest fotografia z końca lat 70. ubiegłego wieku) cios kamienny pochodzący z zamku, z odkutym napisem, stanowiącym zakończenie dłuższego tekstu: *CRASNE KRASIŃSKI PALATINE ANNO DOMINI 1629*. Nie można jednak wykluczyć, że ów chlewik bądź kurnik jest starszy od stajni i od dworu, będąc jakimś elementem fortyfikacyjnym, wspomagającym obronność stojącego na wyspie zamku. A skoro jesteśmy przy ciekawostkach: przy południowej ścianie stajni dostawione jest zejście do piwnicy, z której wiodący na południe korytarz podobno miał prowadzić pod fosą aż na wyspę, łącząc się z zamkowymi piwnicami. Wymaga to oczywiście sprawdzenia. Gdyby badania to potwierdziły, mielibyśmy wówczas do czynienia z tak umiłowanymi przez większość turystów tajemniczymi lochami?!

## MALESZOWA

### Lamus i zabudowa folwarku

Tak zwany lamus stoi około 100 metrów na zachód od ogrodzenia okalającego teren dworski. Usytuowany na pagórku z wyglądu przypomina dworek, głównie za sprawą okazałego dachu (łamany, zwany też polskim), dziś pokrytego blachą, ale pierwotnie zapewne pobitego gontem. Wymurowany z kamienia, na planie prostokąta, o układzie trzytraktowym. Budynek jest podpiwniczony. Wejście do piwnic prowadzi po schodach umieszczonych w niewielkich przybudówkach od zachodu i od wschodu. Piwnice wymurowane są z kamienia i nakryte sklepieniami kolebkowymi. Środkowy trakt parteru zajmowany jest przez sień, o osi północ-południe, biegnącą przez całą długość budynku. W każdym z traktów jest po 3 pomieszczenia. Drewniane schody na strych znajdują się w sieni bliżej wejścia, umieszczonego w północnej ścianie budynku. Drugie wejście do budynku znajduje się w ścianie południowej. Katalog Zabytków datuje obiekt na przełom XVIII i XIX wieku, ale wydaje się możliwe, że może on być jeszcze starszy.

Zabudowania gospodarcze usytuowane są na zachód od stawu. Mają kształt zbliżony do czworoboku a od drogi z którą graniczą od wschodu, wygradzone są wysokim murem, wzmacnianym szkarpami. Od strony północnej zabudowania folwarczne zamyka stodoła, od wschodu spichlerz, zaś od południa ciąg budynków, które dla porządku nazwijmy gospodarczymi. Najciekawszym z nich jest budynek stodoły, przez miejscowych zwany

tak-że ?spichrzem?. Budynek ma plan prostokąta, a jego przysadzistość podkreśla wyjątkowo potężny dwuspadowy dach, który od zachodu zamyka trójkątny szczyt z trzema ostrołukowymi blendami. Niżej, na ścianie parteru blendy są dwie a zamykają je półluki. Mury wykonane są z kamienia. Wrota umieszczone były na osi ściany południowej. Obecnie obiekt został wyremontowany i przebudowany (bez robót wykończeniowych, które muszą jeszcze trochę potrwać) na cele hotelowo gastronomiczne.

Budynek spichlerza wydaje się być od stodoły nowszy; ma także plan wydłużonego prostokąta.

Wymurowany jest z kamienia oraz cegły i nakryty był dwuspadowym dachem. W ogóle (dotyczy to oczywiście nie tylko Maleszowej) obiekty folwarczne, w świadomości dotychczasowych użytkowników, nie przedstawiały innych wartości, niż strictly użytkowe. Stąd całkowita dowolność wszelkiego rodzaju zmian oraz przeróbek a także pełna dowolność w stosowaniu materiałów podczas remontów. A kilka stuleci istnienia obiektów takich okazji wciąż dostarczały. Można mieć nadzieję (a dotychczasowe doświadczenia na to wskazują), że obecny właściciel takich błędów nie popełni.

### MALESZOWA

#### Figura św. Jana Nepomucena

W Maleszowej z obiektów wpisanych do rejestru zabytków - prócz omówionego powyżej zespołu dworskiego - są jeszcze dwie osiemnastowieczne figury przydrożne. Wydaje się, że są to najciekawsze obiekty małej architektury sakralnej w całej okolicy, o wartościach i znaczeniu zdecydowanie przekraczających granice gminy. Naprzeciwko dawnych stajni dworskich, po drugiej stronie drogi, stoi kamienna figura przedstawiająca św. Jana Nepomucena. Figurę wykonano w roku 1768. Na postumencie, na którym stoi figura znajduje się płaskorzeźba przedstawiająca męczeńską śmierć świętego, utopionego w wodach Wełtawy. Szkoda tylko, że wielokrotne malowanie figury i postumentu wapnem, tę płaskorzeźbę uczyniło trudno rozpoznawalną. Warto by pomyśleć o konserwacji figury, powierzonej specjalście i oczywiście wykonywanej w ścisłym porozumieniu ze służbami konserwatorskimi.

Na postumencie świętemu Janowi z Nepomuka towarzyszą dwa aniołki. Sama figura ukazuje postać świętego w typowej dla jego przedstawień pozie i zawsze w tym samym stroju: sutannie, albie, z narzuconą na ramiona pelerynką i z biretem na głowie. Ciało świętego wygięte jest w kształt litery S, czy też jak historycy sztuki określają: w kontrapoście. Święty trzyma w dłoniach krucyfiks.

### MALESZOWA

#### Piet?

Druga z maleszowskich figur jest jeszcze starsza - datuje się ją na rok 1713. Składa się ona z trzech elementów: postumentu, kolumny (z bazą i głowicą) o płaskorzeźbionym trzonie oraz postaci Matki Bożej siedzącej i trzymającej na kolanach ciało swego Syna, Jezusa Chrystusa zdjętego z Krzyża. Piet? - bo tak nazywają się przedstawienia Matki Bożej z ciałem Syna trzymanym na kolanach, to najbardziej ekspresyjne rzeźby o tematyce religijnej, ukazujące smutek i majestat śmierci ale także tragedię i cierpienie osoby żyjącej - matki, która przeżyła swego syna.

Może to umieszczenie na wysokim słupie, może zatarty przez korozję kamienia wyraz twarzy Matki Bożej - a może także sceneria - sprawiają, iż odbiór tego elementu małej architektury

sakralnej, od trzech wieków towarzyszącej Maleszowianom, wcale nie jest tragiczny. Wręcz przeciwnie: wiąże się z nią wręcz sensacyjna historia skarbu, który ponoć ukryty jest obok figury, a którego położenie ma określać cień głowy Chrystusa podczas księżycowej pełni. Figura stoi po południowej stronie drogi, na posesji Weroniki Pokrzywy więc na terenie prywatnym ? tuż za płotem, w otoczeniu dwóch drzew.

### **PIOTRKOWICE**

#### **Dawny kościół parafialny ? obecnie cmentarny**

Kierowcy przejeżdżający przez Piotrkowice, wieś położoną na trasie z Kielc do Chmielnika, nie mają świadomości, że jadą przez dawny rynek dawnego miasteczka. Zezwolenie na lokację miasta Piotrkowice otrzymały dość późno, dopiero w roku 1701. Po-starali się o to Krasieńscy, właściciele Piotrkowic, rezydujący w pobliskiej Maleszowej. Lokacja nie była nazbyt udana, ale wynikało to raczej z ogólnych uwarunkowań polityczno ? ekonomicznych niż z braku atrakcyjności samych Piotrkowic. Miasteczko, w którym działało zaledwie kilku rzemieślników, prawa miejskie utraciło w roku 1822. Dziś w Piotrkowicach są trzy obiekty zasługujące na uwagę: kościół przy klasztorze bernardynów, dawny kościół parafialny i zespół pałacowy zwany Tarnoskałą.

Pierwszy kościół parafialny w Piotrkowicach pod wezwaniem św. Stanisława biskupa był drewniany. Z całą pewnością istniał tu już w roku 1470. Wzniesiony został na nowo (czy może tylko gruntownie przebudowany) w połowie XVI stulecia z fundacji Pawła i Zofii Ossowskich. Późnogotycki, otoczony cmentarzem grzebalnym i murem, w 1824 roku utracił rangę świątyni parafialnej, stając się kościółkiem cmentarnym. Gdzie indziej byłby dumą i chlubą, ale w Piotrkowicach sławnych z Sanktuarium Maryjnego przy nowym kościele parafialnym ? odszedł w cień, popadając w ruinę. Uratowany został, ale częściowo (nawa) pozostając jednak trwałą ruiną.

Zanim w Piotrkowicach wybudowano kościół, należały one do parafii w Minostowicach. Piotrkowicka parafia powstać musiała przed rokiem 1373, w tym bowiem roku występuje w spisach świętopietrza. W czasach Długosza ? co wynika z lektury Liber Beneficiorum stał tutaj drewniany kościół pod wezwaniem św. Krzyża. Miał on patronat szlachecki ? dziedzicami Piotrkowic byli wówczas: Marek Maleszewski herbu Gryf wraz z bratem, Jakub z Pielgrzymowic oraz Mikołaj z Ninostowic herbu Prus.

Rawita Witanowski pisał: ?Gdy kościółek ten, przez czas nadwątlony, burza zwała, wystawił nowy z kamienia Paweł Ossowski, naówczas regent ziemski sandomierski w 1559 r. widocznie za zgodą, a może i przy współudziale ówczesnego dziedzica Piotrkowic, Piotra Dębńskiego-Rawity, sędziego ziemskiego krakowskiego. Kościół na nowo został konsekrowany i zyskał tytuł św. Stanisława Biskupa, gdy zaś aktu erekcyjnego nie dało się odszukać, z zachowanych ksiąg plebańskich z ?1538 r. uposażenie takowego wykazane, oblatowane zostało w aktach grodu wiślickiego 1622?.

Kościół jest niewielki: ?bo wszystkiego 25 kroków długi a 14 szeroki?- pisał Rawita?. Jest orientowany, a wzniesiono go z białego kamienia wapiennego z ciosem użytym do detalu architektonicznego. Składa się z dwóch czworoboków zbliżonych do kwadratów: większego, mieszczącego nawę i mniejszego, zawierającego prezbiterium. Do prezbiterium przylegała mała zakrystia, do której wejście prowadziło tylko od strony prezbiterium. Na-rożniki nawy i prezbiterium wzmocniały szkarpy, dodane także w połowie długości ścian nawy, choć podobno

kościół nigdy nie posiadał sklepień- jego wnętrza nakrywały belkowe stropy. Dachy dość strome, dwuspadowe, zdaniem Rawity, kryte były ?dachówką gdańską, szczątki której dochowały się na szkarpach?. Wejście główne znajdowało się od zachodu. Nad ciosowym portalem o półkolistym zamknięciu umieszczono kartusz z Gryfem. Jeszcze ładniejszy portal wykonano przy południowym wejściu. Zamykał go od góry blok kamienny z wyciętym gotyckim ?oślim grzbietem? oraz kartuszami: Gryfem Ossowskiego i Leli-wą jego małżonki.

Paweł Ossowski (1509-82) pochodził z rodu Gryfitów. Był dziedzicem Minostowic oraz Suliszowa, a wraz z ręką małżonki, Zofii z Łuczyckich, otrzymał wieś Grabowiec. W ufundowanym przez Pawła i Zofię Ossowskich kościele ich syn, Jan, podstarościc Nowego Miasta Korczyna wznosił okazały grobowiec. Dwuczęściowy, odkuty z piaskowca, podzielony na dwie części ? w górnej przedstawiał postać mężczyzny z herbem Gryf, niżej postać kobiecą z kartuszem z herbem Leliwa. Płaskorzeźbom towarzyszyły napisy.

Gdy liczba parafian wzrosła na tyle, że kościółek św. Stanisława okazał się być zbyt mały, ?...n abożeństwa przeniesiono do kościoła klasztornego, a ten pozostał tylko kaplicą cmentarną.

*Odtąd datuje się jego upadek, tak iż oczom naszym przedstawiał się jako opustoszała ruina..*

? ? pisał Rawita-Witanowski. Obecnie kościół nadal pełni funkcję kaplicy cmentarnej. Został częściowo odrestaurowany: zrekonstruowano wschodni szczyt prezbiterium ozdobiony pięcioma wnękami i ?zębatymi szczytami? ? jak je nazywa Rawita, dzięki którym ?ogólny styl świątyni gotycki, w odcieniu zwanym u nas ?. Odbudowano też dach nad prezbiterium (kryjąc go blachą, odtworzono wieżyczkę na sygnaturkę) i otynkowano jego ściany. Mury nawy pozostawiono w formie ruiny, bez dachu i pozbawione tynków.

## PIOTRKOWICE

### Kościół i klasztor

Już na początku XVII stulecia zasłynęły Piotrkowice figurką Madonny, według legendy wyoraną z ziemi na plebańskim polu. Początkowo figurę ustawiono w drewnianej kapliczce (rok 1628), ale gdy kult dynamicznie się rozwijał, postanowiono zbudować klasztor i nowy kościół. Powstały one z fundacji Marcina Rokszyckiego w roku 1652. Potem zespół uzupełniono dobudowując w roku 1776 kaplicę loretańską z fundacji Stanisława Krasień-skiego, starosty nowomiejskiego, przasnyskiego i ujskiego.

Kościół, dawniej klasztorny, a obecnie parafialny, ma wezwanie Najświętszej Marii Panny, św. Franciszka i św. Marcina. Jest późnorenesansowy, orientowany, wzniesiony z kamienia. Tworzy go prostokątna nawa, przy niej węższe prezbiterium zamknięte prostą ścianą, a od południa ryzalitowo wysunięta kaplica Pana Jezusa. Od zachodu dostawiona jest wysoka wieża ? dołem kwadratowa, wyżej ośmioboczna, zwieńczona barokowym hełmem. Przy wieży od południa znajduje się przedsionek, a od północy pomieszczenie łączące się z klasztornym krużgankiem, biegnącym od północy wzdłuż nawy do piętrowe-go klasztornego skrzydła, stanowiącego przedłużenie ku północy zakrystii, dobudowanej do prezbiterium.

Od zewnątrz kościół jest oszkarpowany. Nakrywają go dwuspadowe dachy, którego szczyty ? co do stylistyki ? renesansowo-barokowe ? mają formy ?schodkowe?, rozczłon-kowane są pilastrami, a zdobią je woluty i ?piramidowe? zwieńczenia, wazony, esownice oraz wnęki. Wejście do kościoła zdobi piękny, barokowy portal, z umieszczoną nad nim tablicą erekcyjną kościoła i klasztoru oraz herbem Pobóg.

Wewnątrz nawa kościoła rozczłonkowana jest przyściennymi filarami, nakryta sklepieniem kolebkowo-krzyżowym z dekoracją stiukową. Prezbiterium nakrywa sklepienie także kolebkowo-krzyżowe ? tu wsparte na konsolach. Kaplicę Pana Jezusa nakrywa kolebka na

gurtach. W zachodniej części nawy znajduje się chór muzyczny z murowanym parapetem, podparty arkadą. Ołtarz główny, a także ołtarze boczne oraz ?opracowanie? otworu tęczowego pochodzą z ok. 1660 roku (restaurowane i uzupełniane przez A. Łabędzkiego i S. Grzybowicza w roku 1913). Głównym akcentem ołtarza jest piękny obraz ze sceną Zwiastowania (sprzed połowy XVII w.), ale ogromne wrażenie czynią też rzeźbione figury wielkich polskich świętych: Wojciecha i Stanisława a także św. św. Franciszka i Antoniego oraz Archaniołów Michała i Gabriela. Przy zachodniej ścianie kaplicy Pana Jezusa ustawiony jest renesansowy nagrobek Pawła i Zofii Ossowskich (zmarłych w roku 1582 i 1580). Nagrobek ufundował ich syn, Jan, podstarości nowokorczyński. Kamienny nagrobek jest piętrowy, w części dolnej znajduje się leżąca postać Zofii Ossowskiej, w górnej ? Pawła. Towarzyszą im herby Gryf i Lubicz, takie same jak nad południowym portalem kościoła św. Stanisława. Nagrobek przeznaczony był do kościoła p.w. św. Stanisława i tam znajdował się aż do roku 1899, kiedy stan techniczny świątyni był już tak zły, że dla ratowania go, zdecydowano o przeniesieniu.

Ksiądz Wiśniewski pisał: ?Miechów posiada Grób Pański wzorowany na jerozolimskim, Ossolin w diecezji sandomierskiej Betlejemską kaplicę. W 1. połowie XVII w. ojcowie nasi mieli szczególne nabożeństwo do NMP Loreatńskiej i stawiali jej kaplice na wzór tej, która istnieje w Loreto?. Pierwotna piotrkowicka kaplica powstała w wieku XVII. Obecna kaplica zbudowana została w roku 1776, a w roku 1788, gdy trwały prace przy jej wykańczaniu: ?hr. Joachim Tarnowski (małżonek Marianny Krasieńskiej) miejscowy dziedzic, pewną sumą pieniężną do tego dzieła się przyczynił?.

Kaplica loretańska jest późnobarokowa; dobudowano ją od zachodu i połączono z kruchtą znajdującą się w przyziemiu kościelnej wieży. Kaplica, wykonana z ce-gły, ma plan ośmioboku wpisanego w owal. Nakrywa ją eliptyczna kopuła bez bębna, z eliptyczną latarnią. W emporze nad przejściem do kościoła umieszczono chór muzyczny. Elewacje dwukondygnacyjne - rozczłonkowane są zdwojonymi i zwielokrotnionymi pilastrami, niosącymi belkowanie. W górnej kondygnacji głowice z girlandami kwiatów. Między pilastarami znajdują się okna, zwieńczone gzymsami o kształcie łuku.

Po środku wnętrza kaplicy stoi prostokątny domek loretański. We wnęce ołtarzowej ustawiona jest gotycka figurka Madonny z ok. roku 1400. W kaplicy stoi także cudowna figurka Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia, odnaleziona w roku 1628, dziś w rokokowej oprawie relikwiarzowej, z aniołkami.

Klasztor, którego południową część dawnego czworoboku stanowi kościół i biegnący wzdłuż niego piętrowy krużganek ? dziś ma już tylko jedno skrzydło. Pozostałe skrzydła zburzone zostały około roku 1850. Skrzydło wschodnie ma dziś dwa piętra. Na piętrze, po-nad zakrystią znajduje się dawne oratorium, trzema oknami otwierające się do prezbiterium. Wejście do klasztoru prowadzi od strony wschodniej, poprzez portal kamienny z późnorenansowym oprofilowaniem ? dziś obudowany dodanym niedawno przedsionkiem.

## PIOTRKOWICE

### Zespół pałacowo-parkowy Tarnoskała

Dla powstania Tarnoskały niezwykle istotnym okazał się stan zdrowia Stanisława Tarnowskiego. Stanisław, syn Joachima Tarnowskiego i Marianny z Krasieńskich, urodził się na zamku w Maleszowej. Siedemnastowieczny (a może nawet szesnastowieczny) zamek,

## Zabytki przeszłości w pobliżu Lisowa

Wpisany przez Dariusz Kalina  
wtorek, 22 marca 2011 07:18

---

zbudowany na wyspie, z uwagi na wilgotny mikroklimat okazał się być miejscem nieodpowiednim dla małego Stanisława, charakteryzowanego jako: pacholę nadzwyczaj wątłe w dziecięcych latach. Troskliwy rodzic postanowił więc porzucić dotychczasową siedzibę (której pozostawiono jednak rolę centrum dóbr) i wybudować nową rezydencję. Jako lokalizację wybrano malowniczo położone wzgórze w Piotrkowicach. Założenie pałacowo-parkowe nazwano Tarnoskałą.

Tarnoskała jest rozwiązaniem ? jak na polskie warunki ? niezwykle nowatorskim, a nawet unikalnym. Po raz pierwszy w Polsce nastąpiło tu rozdzielenie funkcji mieszkalnej od administracyjno-gospodarczej. Rezydencja miała służyć wyłącznie celom mieszkalnym i rekreacyjnym, a więc w jej programie użytkowym występują tylko stajnie i wozownie. Zdaniem Andrzeja Grzybkowskiego charakter architektury Tarnoskały, choć będącego prostą pochodną barokowego ?maison de plaisance?? pozwala mówić o prototypie późniejszej rezydencji willowej. Prototypie tylko, bowiem zamiast zasady jednocłonowości założenia mamy jeszcze barokową wielobudynkowość.

Unikalność tarnoskałskiej rezydencji polega na tym, że zamiast jednego pałacu tworzyły ją cztery odrębne piętrowe pawilony, powiązane ze sobą tylko kompozycyjnie. Ich rozmieszczenie oparte jest na osi, na której umieszczono środki dwóch okręgów, rozsuwając je w taki sposób, aby wewnętrzne narożniki pawilonów tworzyły kwadrat. Przylegające do dwóch pawilonów (południowego i wschodniego) stajnie i wozownie mają plan oparty na łuku, wyprowadzonym ze środka jednego z wspomnianych okręgów.

Dlaczego zaprojektowano cztery pawilony? Kto był autorem takiej koncepcji? Uważa się, że pomysłodawcą był zapewne sam Joachim Tarnowski, zaś genezą kilku pawilonów, mogła być chęć zapewnienia osobnych obiektów dla poszczególnych członków rodziny (Tarnowski owdowiał i być może był już wówczas po powtórny ożenku).

Budowę Tarnoskały datuje się na rok 1778. Po śmierci Joachima dobra przeszły na własność jego syna, Stanisława. Wdowa po Stanisławie, znana z rozrzutności i chętnie zaciąganych długów, musiała oddać majątek wierzycielom. Wszystkich następnym właścicielom trudno wyliczyć. Warto wspomnieć jednego z nich, Ludwika Jagniałkowskiego, lekarza, który ?władając? Tarnoskałą w latach 1898-1917, założył w pałacu zakład wodolecznicy oraz letnisko. Podczas I wojny światowej pawilony zdewastowało stacjonujące tu wojsko. Od roku 1921 stoją już zresztą tylko trzy pawilony. Po II wojnie światowej w pawilonach zlokalizowano szkołę, która czynna jest tu do dzisiaj. Wozownię adaptowano na salę gimnastyczną ? i jest to chyba jedyna na świecie sala gimnastyczna, której dłuższe ściany nie są proste, tylko biegną po łuku.

Klasycystyczną architekturą Tarnoskały przez wiele powojennych lat nikt się nie przejmował ? choć był to pierwszy przykład takiej architektury w całej Małopolsce. Pawilony przebudowywano wewnątrz do woli, zmieniano kształt i wymiary otworów w elewacjach, likwidowano zabytkowy detal - a jako wątpliwą rekompensatę - dobudowano do wschodniego pawilonu mało estetyczny ganek.